

# SŁOWO

Wilno, Piątek 13 sierpnia 1926 r.

## ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172  
 ERASZAW — ul. 3-go Maja 64  
 DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10  
 DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1  
 GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80  
 GRODNO — Plac Batorego 8  
 KAMIEN KOSZYRSKI — Związek Ziemian  
 LIDA — ul. Majora Mackiewicz 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1  
 NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20  
 NOWO ŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28  
 POSTAWY — ul. Rynek 19  
 STOŁPCE — ul. Piłsudskiego  
 ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 9 8  
 ŚWIR — ul. 3-go Maja 5  
 WARSZAWA — Nowy Świat 46—14  
 WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 1, otwarta od 9 do 3, telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 2-2

PRENUMERATA miesięczna z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagraniocę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego nr-u 15 groszy. Opłata pocztowa uwzględniona ryczałtem.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 z za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W-ach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej

Warszawa, 12-go sierpnia.

### Poincare o niższej franki.

PARYŻ, 12—VIII. Pat. Poincare oświadczył przedstawicielowi Petit Parisien, że ostatnia zwyżka kursu dolara i funta sterlinga nie powinna wywoływać nadmiernego zaniepokojenia. Wprawdzie frank nie jest notowany według istotnego swego kursu, jednakże niższa dewiz zagranicznych jaka ujawniła się nazajutrz po utworzeniu rządu jednolitości narodowej była zbyt gwałtowna.

### Posiedzenie Rady gabinetowej Rzeszy.

BERLIN, 12.VIII. Pat. Dziś w południe rozpoczęło się oddawna zapowiadane posiedzenie rady gabinetowej, poświęcone przedewszystkiem aktualnym zagadnieniom zagranicznej polityki Rzeszy.

Według doniesień prasy po południu minister Stressemann wygłosił dłuższe expose na temat obecnej sytuacji międzynarodowej, zajmując się szczegółowo sprawą zmniejszenia kontyngentu wojsk okupacyjnych w Nadrenji oraz wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów. Przedstawicielami Rzeszy w komisji dla reorganizacji Rady mają być ambasador w Paryżu von Hoesch i dyrektor ministerjalny dr. Gauss. Stanowisko Niemiec wobec komisji nie ulegnie żadnej zmianie. W sprawozdaniu z posiedzenia rady ministrów zaznacza Vossische Zeitung, że niemiecka delegacja nie uda się do Genewy dopóty dopóki nie otrzyma oficjalnego zawiadomienia, że wybór samych tylko Niemiec na stałe miejsce w Radzie nie będzie ulegał żadnej wątpliwości. W sprawach wewnętrzno-politycznych zajmowała się rada ministrów sprawą bezrobocia.

Komunistyczna Welt am Abend dowiaduje się natomiast, że Rada Ministrów wyłącznie obradowała nad sprawami polityki zagranicznej a mianowicie nad próbami zbliżenia niemiecko-francuskiego z ostatnimi tygodniami, nad poparciem waluty francuskiej przez Bank Rzeszy wreszcie nad sprawą koncesyj jakie Niemcy mają uzyskać w zamian za wstąpienie do Ligi Narodów. Zdaniem organu komunistycznego, różnice w łonie rządu na te sprawy mają być znaczne.

Rokowania w sprawie uprawnień osób fizycznych i prawnych w ramach projektu traktatu handlowego zostały dziś na mocy porozumienia obu stron odłożone do dnia 28-go września. Dotychczasowe wyniki można ująć w ten sposób, że stanowisko obu stron zostało sformułowane z dokładnością dostateczną umożliwiającą obu rządów wyczerpujące rozpatrzenie i ułożenie omawianych zagadnień.

### Kryzys węglowy skończy się.

LONDYN, 12.VIII. PAT. Premier Baldwin powrócił do Londynu w celu odbycia narady z rządową komisją węglową. Żywia tu nadzieję, że w wyniku poniedziałkowej konferencji delegatów górniczych, komitet wykonawczy górników zyska pełnomocnictwa do przeprowadzenia rokowań z rządem i że kryzys węglowy zakończy się wcześniej niż tego oczekiwano.

### Walka religijna w Meksyku.

MEKSYK, 12.VIII. PAT. Mer Meksyku wydał rozporządzenie, które zapowiada pierwsze ustępstwa na rzecz katolików. Mianowicie rozporządzenie to głosi, że komisje dla kontroli kościołów składać się mają z 5-ciu katolików oraz 5-ciu osób wybranych przez władze municypalne. Dotychczas wszyscy członkowie komisji wyznaczani byli przez władze municypalne.

MEKSYK, 12.VIII. PAT. Ogłoszono tutaj dekret podpisany przez prezydenta i ministra spraw wewnętrznych w sprawie konfiskaty kaplicy Św. Andrzeja w Vera-Cruz na biura związku zawodowego robotników rolnych i przemysłowych. Dekret umotywowany jest tem, że w Vera-Cruz jest dość kościołów, podczas gdy związkowi, który pracuje dla narodu, potrzebne są nowe biura.

### Sowiety obiecują spłatę długów.

WEDŃ, 12—VIII. Pat. Neues Wiener Tageblatt donosi z Nowego Yorku: Rosyjska nieoficjalna reprezentacja w Waszyngtonie powiadomiła rząd amerykański, że Rosja gotowa jest uregulować swoje długi w Ameryce o ile do niej będą zastosowane te same zasady, które zastosowano wobec innych państw dłużniczych. Dziennik zaznacza na koniec, że w razie uregulowania sprawy długów odpadnie jedna z najważniejszych przeszkód uznania sowiektów przez St. Zjednoczone.

### Averesco we Włoszech.

LONDYN, 12.VIII. PAT. Times donosi z Bukareszty, że wizycie gen. Averesco we Włoszech przypisują w Bukareszcie wielkie znaczenie polityczne i gospodarcze. Averesco w pierwszym rządzie ma poczynić przygotowania do przysyłki wizyty rumuńskiej pary królewskiej we Włoszech, oraz ma zawrzeć konkordat z Watykanem. Prócz tego Averesco będzie usiłował uzyskać od rządu włoskiego uznania aneksji Besarabii.

### Układ Francusko-Rumuński.

PARYŻ, 12.VIII. PAT. Journal podaje następujące szczegóły co do treści układu francusko-rumuńskiego: Francja i Rumunia zagwarantowały sobie w tym układzie swój obecny stan posiadania. Zgodnie z polityką Locarno, oba kraje zobowiązują się do przekładania kwestyj spornych Radzie Ligi Nar.

### Litwinów zastępuje Cziczierina.

BERLIN, 12.VIII. PAT. Vossische Zeitung donosi z Moskwy, że chorego Cziczierina zastępować będzie Litwinow.

### Litwini podstuchują.

Według wiadomości z pogranicza, litewska straż graniczna otrzymała w ostatnich dniach szereg aparatów, t. zw. podstuchowych, służących do podstuchiwania poszczególnych rozmów, prowadzonych pomiędzy strażnikami K. O. P. Aparaty te są identyczne z posiadaniem przez sowieckie „pogranotniad”.  
Patrole 6-ej brygady K. O. P. stwierdziły w wielu miejscach istnienie tych aparatów.

### Tajemnicze zbrojenia litewskie.

Według wiadomości otrzymanych z miarodajnego źródła, rząd kowieński przystąpił intensywnie do zwiększania sił „Obrony Krajowej” t. j. armii regularnej i oddziałów ochotniczych nieregularnych. Zbrojenia te prowadzone są w tajemnicy przed społeczeństwem i pochłaniają wielkie sumy, mianowicie przekraczają 50 proc. preliminarzanego budżetu ministerstwa wojny. Ostatnio zamówiono w niemieckiej firmie Uhlend i Comp większą ilość samolotów. Firma ta udziela kredytów rządowi kowieńskiemu. Obecnie ministerstwo nosi się z zamiarem zamówienia większej ilości czołgów.

WARSZAWA, 12—VIII. Pat. W kursowach po liniach szeroko-torowych dniu dzisiejszym została podpisana w wąsko-torowych. Jest to sprawa Poznaniu umowa kolejowa polsko-sowiecka. Umowa ta ustala przewóz towarów z Polski do Rosji i na odwrót bez przeladunku na granicy. Poza tem konferencja poznańska opracowała przepisy wykonawcze do bezpośredniej komunikacji towarowej polsko-sowieckiej.

## Trzy okresy Rosji Sowieckiej.

Jesteśmy świadkami jednego z naj-silniejszych wstrząsów jakim uległa Rosja w czasie ostatniego ośmiolatia rządów komunistycznych. Brak konkretnych danych, świadczących o wielkości i sile opozycji nie pozwala nam przesądzać wyniku tych zmagani. Jedno jest pewnym, mimo oficjalnych i półoficjalnych zaprzeczeń—że niestęski przybrały już formę fermentu. Coraz wyraźniej nasuwa się hipoteza nabierająca w obecnych stosunkach roli pewnika, że w Rosji przeprowadzą się powoli, a może nawet bezwiednie proces przebudowy społecznej i, na gruzach okupionego hekatombami ofiar eksperymentu, wprowadzenia w życie doktryny komunistycznej, wyraża nowy twór społeczny, będący konglomeratem ustroju kapitalistycznego, z socjalistycznym. Jest to neo-komunizm, czyli „Marks” przeniecony dla wygody — jak określił go Zinowjew w znanym liście otwartym.

Proces ten odbywa się zupełnie bez woli kierowników rosyjskiej nawi państwowej, którzy często czynili heroiczne wysiłki, by ją przytrzymać od rozbitcia o podwodne rafy oportunistu i uległości wobec kapitału. Na przestrzeni ostatnich ośmiu lat istnienia w Rosji władzy sowieckiej, daje się zauważyć trzy widbitne znaczące okresy, w których doktryna komunistyczna, ulegała powolnemu zanikowi, ustępując miejsca nakazom życia, którego się nie da wcaśnić w ramy, nawet najbardziej przemysłowych formulek, gdyż wypiera je i żąda dla siebie należnych praw.

Pierwszy okres nazwać można okresem wojennej ekspansji. W pokładach duszy rosyjskiej leżą ciężkie złoża imperializmu, wsczępionego od niepamiętnych czasów, od momentu dzwignia się Moskwy z pod przemocy tatarskich hanów. Wytężana dzieł rosyjskich opiera się na zachłannej żarborczości, doprowadzonej w końcu do jedynie uznanego systemu politycznego, stosowanego tak w polityce zagranicznej, jak wewnętrznej. Nie można było tego przekreślić w dniach rewolucji październikowej. Rosja sowiecka uszczuplając swój stan posiadania na północno zachodnich rubieżach, uważało to za malum necessarium, wynikające z chwilowego układu sił. Uważała to jednak za stan przejściowy. Imperjalizm drzemający w duszy rosyjskiej obudził się natychmiast po uporaniu się z wrogami na t.zw. wewnętrznych frontach imperjum rosyjskiego. Ideą przewodnią walczącego komunizmu było rozpętać walki rewolucyjne w państwach Europy zachodniej, a dojsć można było do tego jedynie drogą walki orężnej. Na tej jednak drodze stanęła wielka idea niepodległości młodego, dopiero powstającego państwa polskiego, które zdobyło się na najwyższy wysiłek podejmując rzuconą rękawicę.

Młody organizm państwowy rozperała wielka idea, z którą się walczyły komunizm nie liczył. Naród polski doprowadził w końcu do zdumiewającego rezultatu swe gigantyczne wysiłki, stając się przedmurzem zachodu Europy przed zalewem bolszewizmu. I tutaj właśnie leży punkt ciężkości wielkiego znaczenia Polski na wschodzie Europy.

Komunizm wyzbywszy się nadziei dokonania rewolucji socjalnej przy pomocy walki orężnej, musiał przyjąć inną metodę działania—tym więcej, że pękała zaczynają fundamenty moźolnie wybudowanego gmachu. Niemożność przeprowadzenia systemu samowystarczalności spowodowała gruntowną rewizję dotychczasowych metod w stosunku do zagranicy, i wewnętrzne nastawienie wykładników rządzących do przyjęcia nowych zasad.

Na tym gruncie powstaje nowa

polityka ekonomiczna zwana «Nepem». Jest to już drugi okres, ciągnący się do śmierci Lenina, jest to pierwszy wyłom w twierdzy komunistycznej, ostrzeliwany odłamkami Bertami zagranicznego kapitału. Powoli przekształcać się zaczyna ustrój wewnętrzny i przystosowuje się rychno do zmian. Wielkimi skokami zdąża się teraz do gruntownej zmiany bez woli władców partyjnych. Tworzy się nowe hasła nieznaną dotychczas «komunistycznej burżuazji»—dorabiającej się fortun na kombinacjach z zagranicznymi koncesjonistami. Równocześnie jednak następuje w szybkim tempie rozbudowa zniszczonego przez pierwsze walki rewolucyjne przemysłu rosyjskiego, ujętego w silne ręce specjalistów jak Kamieniew, któremu idzie na rękę prezes «Weczek» Dzierżyński, terrorem zmuszając masy robotnicze do pracy w warunkach daleko gorszych niż przed wojną.

Ze śmiercią Lenina, rozpoczyna się okres trzeci, okres zmagani się wewnątrz Kompartii dwóch grup. Również opozycja „czystych komunistów”, którzy nie chcą się zgodzić z coraz nowymi ustępiwami na rzecz kapitału zagranicznego, „którzy noszą się z zamiarem wprowadzenia znowu w dziedzinę polityki na zewnątrz i wewnątrz Rosji przednowego systemu rządzenia. Stojąca u steru rządu sowieckiego grupa, faktycznie rządząca «piątka» z «politbiura», rozciągająca wpływ nawet na «Komintern» i jego komitet wykonawczy—nosi się z zamiarami szerokoich zmian w kierunku rozluźnienia spójności wewnętrznej partii. Najlepszym tego dowodem jest fakt pertraktowania w Berlinie z przedstawicielami mińszewików i innych partii socjalistycznych rosyjskich o wolny powrót do Rosji i wejście do rządu. Równałyby się to powrotowi do bardziej normalnych warunków, przypominających ustrój parlamentarny państw europejskich.

W każdym razie, jakkolwiek się ułożą w najbliższym okresie czasu stosunki w Rosji, stwierdzić możemy, że rozwijać się muszą po dotychczasowej linii, gdyż jakkolwiek odmiana jest nie do pomysłenia. Rozwój wypadków wykazuje że zwycięstwo jak dotychczas leży w ręku sfer rządzących, które w stosunku do opozycji wykazują przynajmniej przewagę sił. Chociaż odnośnie do Rosji nie można nigdy zastosowywać metody przypuszczeń opartych nawet na najlogiczniej zbudowanych przesłankach, gdyż jest to kraj niespodzianek, gdyż każda niemożliwość staje się tam nieraz—możliwością.

Igrek.

### Nowa obsada dowódtw.

Dzisiejszy dziennik personalny Nr. 31 przynosi dekrety, mocą których: gen. dyw. Rybak Józef, dotychczasowy dowódca O. K. Nr. IX w Brześciu, zostaje mianowany inspektorem armji; gen. dyw. Dzierżanowski Kazimierz, komendant Wyższej Szkoły Wojennej — dowódca O. K. Nr. III w Grodnie; gen. bryg. Trojanowski Mieczysław, dca IX dywizji piechoty — dowódca O. K. Nr. IX w Brześciu; gen. bryg. Dzierżanowski Wacław, zastępca dowódcy O. K. Nr. V w Krakowie — komendantem D. C. W. Rembertów; gen. bryg. Prich Rudolf, komendant D. C. W. Rembertów — komendantem Obozu Szkół Artylerji w Toruniu;

## Sejm i Bząd.

### Rozwiązanie Zjednoczenia Organ. Monarchist.

WARSZAWA, 12.VIII (tel. w. Słowa) Dziś 12 sierpnia odbyło się posiedzenie Rady Naczelnej Zjednoczenia Organ. Monarchist. Wobec odmowy ministerstwa spraw wewnętrznych zarejestrowania Zjednoczenia Org. Monarchistycznych Rada Naczelna postanowiła Zjednoczenie rozwiązać a jednocześnie zaskarżyć decyzję ministerstwa do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Agency Zjednoczenia Organizacji Monarchistycznych Polskich przekazała Rada Naczelna Organizacji Monarchistycznej, która to organizacja działa legalnie na podstawie rejestracji dokonanej jeszcze w 1921 roku.

### Pogłoski o p. Joffe.

WARSZAWA, 12.VIII. (tel. w. Słowa) Pogłoski jakoby p. Joffe miał zastąpić w Warszawie w. P. Wojkwa są pozbawione jakichkolwiek podstaw.

### Dostarczanie wagonów do kopalni.

WARSZAWA, 12.VIII. Pat. Zarząd kolei niemieckich dostarcza w ostatnich dniach wystarczającą ilość wagonów swoich do kopalni polskich pod ładunek węgla eksportowanego zagranicę przez Niemcy drogą na Hamburg i Szczecin. Średnio dostarczają koleje niemieckie 1,200 — 1,400 wagonów dziennie.

### P. Kemmerer we Lwowie.

LWÓW, 12.VIII. Pat. Dziś rano przybyła tu pod przewodnictwem prof. Kemmerera misja amerykańska. Misji towarzyszą delegaci Min. Skarbu, radca ministerjalny dr. Taube i inspektor ministerjalny Krz.

### Rada prawnicza.

W najbliższych dniach ma być podpisany przez Prezydenta Rzplitej dekret o utworzeniu Rady Prawniczej.

Rada ma być podzielona na 7 komisji, z tych 3 prawne, 3 administracyjne i 1 redakcyjna. W skład każdej z tych komisji wejdzie 4 radców i 1 referent. Radcy—jak już poprzednio donosiliśmy — będą dzielili się na statych, mianowanych przez prezydenta Rzplitej i nadzwyczajnych, powoływanych tylko do spraw specjalnych czasowo przez ministra sprawiedliwości. Wśród kandydatów na stanowiska radców wymienia się m. in. następujące nazwiska, przeważnie jakkolwiek nie wyłącznie prawników: B. premier Władysław Grabski, poseł Buzek (piastowiec), prof. Zoll, prof. Makarewicz (chadek), prof. Krzyżanowski, prof. Halban, prof. Jaworski, prof. Bobrzyński, prof. Estreicher, prof. Perczewski, prof. Starczewski, b. min. Leon Wasilewski, b. vice-minister Rybarski (endek), prezydent Poznania Ratajski (endek), nac. prokurator Bukowiecki, sen. Kasznica (monarchista), sędzia sądu Najw. Repaport, p. Loewenherz.

Konferencja w sprawie Gdańska. WARSZAWA, 12.VIII. (tel. w. Słowa) Dziś o godz. 4 ej odbyła się na zamku konferencja w sprawie Gdańska w obecności p. Prezydenta. Udział w konferencji wzięli p. Premier, p. Knoli, komisarz generalny Rzeczypospolitej w Gdańsku p. Strassburger i cały szereg innych osób.

Posiedzenie Rady B. Polskiego WARSZAWA, 12.VIII (tel. w. Słowa) Jutro odbędzie się posiedzenie Rady Banku Polskiego, które w ostatecznej formie uchwali zmiany statutu Banku Polskiego.

gen. bryg. Mehlert Erwin, komendant Obozu Szk. Art. w Toruniu — szefem III okręgu Szefostwa Artylerji; płk. Dąbrowski Romuald, dowódca piechoty dywizyjnej 28 dyw. p.—dowódca 28 dyw.; płk. Sikorski Franciszek Józef, d-ca piech. dywizyjnej 9 dywizji p.—dowódca 9 dyw.; płk. Tessaro Stanisław, d-ca piech. dywizyjnej 30 dyw. p. — d-ca 30 dyw.; płk. S. G. Bobkowski Henryk, I of. sztabu Insp. Armji Nr. 3—d-ca 8 dyw.; płk. Kristinus Franciszek, d-ca 64 p. p. — d-ca piech. dywizyjnej 13 dyw.; płk. Krok-Paszkowski Henryk, d-ca 22 p. p. — d-ca piech. dywizyjnej 9 dyw.

## Głos monarchisty

TYGODNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I GOSPODARCZY wychodzi w Warszawie

Adres redakcji Warszawa, Wiejska 11. Konto czekowe 63673. Prenumerata kwartalnie 2 zł. Cena pojedynczego numeru grzywny 20

Do nabycia w kioskach „Ruchu”

# ECHA KRAJOWE

## Z wycieczek po kraju.

II.

Nasze wieś i miasteczka.—Dwo ry. Ruiny powojenne i zgłiszczą.

Te złe drogi i wysokie albo dziurawe mosty dają pojęcie przedwstępne nie jako o stanie wsi i osiedli, miasteczek i staniczek. Prowadzą te drogi zazwyczaj do centrów powiatowych, wśród licznych wsi, rozsiadłych przeważnie po bokach dróg. Myłoby się kto przypuszczać, że przez wieś idzie droga równa, czysta, że jeżeli poza wsią mogła mieć różne wady i braki, to we wsi będzie świadczyła o zabiegach mieszkańców dokola jej utrzymania.

Wprost przeciwnie. Gdy tylko zbliżamy się drogą jaką do wsi pierwsze nasze wrażenia, jakie odbieramy, to obserwacje o wybitnym pogorszeniu się stanu drogi wraz z wyminięciem pierwszych budynków. Gdy zaś wjeżdża na te do wsi wpada się zazwyczaj na siłę drodze w prawdziwe bagno, lub conajmniej błoto po osi pojazdu.

We wsi chata przy chacie, jedna gorsza od drugiej. Jeżeli gdzie widnieje nowsza, o większych oknach, na lepszych fundamentach, o przyzwyczajonym wyglądzie—to nabytek zapewne nowy, powojenny, skutek rucho budowlanego i powojennej odbudowy.

Próżno jednak silić się oko by stwierdzić jakiś plan regulacyjny tej odbudowy. Częstość chaty powstają jedna obok drugiej o kilka kroków bez zachowania jakichkolwiek przepisów budowlanych i bezpieczeństwa publicznego. Dlaczego? — Trudno wytłumaczyć.

A odbudowa pozostawiła ślady. Tam gdzie przed kilkanaście laty były grzyby i pojedyncze domki, częstość nadwzrostu, dzisiaj stoją domki nowe, nierządno z kamienia. Takie Smorgonie, Wiszniewo, Miodziółki znaczą się już odbudowały, tak iż zwolna przybierają wygląd prawie przedwojenny.

Kultura naszych wsi nie przedzieli się podnieść niż powstanie świadomości konieczności zachowania elementarnej higieny i zdrowotności w naszych osiedlach przez samą ludność wiejską. Jeżeli dzisiaj wioska, licząca 300—400 mieszkańców minimalnie brnie codziennie z pracy i do pracy po zawieszonym błocie i wodzie, wtedy kiedy tuż za wsią jest sucho i równo na drodze, jeżeli odycha oparami tego błota i nie przyjdzie tej ludności na myśl wspólnymi siłami przekopać rów, wyrównać drogę żwirem, odprowadzić wodę—powinny urządzić do władze, nakazując wykonanie ludności tej pracy gwałtownie, a nie z dobrowolności.

Dzisiejszy stan rzeczy przeraża i ujemnie świadczy o stanie kulturalnym naszej wsi. Nie lepiej się rzecz ma z naszymi miasteczkami. Tu wpadamy z deszczu pod rynek. A to dlatego, że zazwyczaj brukuje się nasze miasteczka kamieniem takim, który tworzy wypukłości, górowalności i spady wyjątkowego rodzaju. A trudno już wymagać żeby w tym stanie rzeczy istniały znaczne chodniki: wcale ich niema, lub są dużo gorsze od wileńskich (Trudno to sobie wyobrazić!).

Życie tych miasteczek ospale i leniwe. Brak w nich często jakiegos miejsca, punktu zbornego inteligencji pracującej, gdzieby mogła urządzić rozrywki kulturalne i towarzyskie. Taka Oszmiana, miasteczko powiatowe nie posiada nawet kasyna urzędniczego!

Cóż się później działo, że teń zycia nie tylko społecznego, ale już towarzyskiego zamiera i każdy zamyśla w czterech ścianach swego pokoju.

Odbudowa kraju objęła też i dwory. Niejednemu wprawdzie świeci jeszcze grzami domu mieszkalnego i zabudowań gospodarczych. Niejednemu jest w stanie, z którego wyjątkowa tylko siła finansowa potrafi go wyprowadzić. Z braku jej idą liczne dwory na parcelację i reformę rolną. Ale są i takie, które przybierają mniej więcej wygląd normalny. Tu odbudowuje się stodoła i gumno, ówdzie dom mieszkalny, gorzelnia. Wszystko to skromnie, bez rozmachu —powojenne budowlę.

Inaczej wygląda życie wsi, dworów i miasteczek tam, gdzie się dał odczuć jedynie powojenne trudne warunki życia i bytowania, inaczej tam gdzie ponadto bezpośrednio przeszła gra wojenna i dotknęła ziemię i człowieka ogniem i mieczem. Tam przeważnie już grzyby i... wspomnienia. Tu był dwór, tu stała wieś, ówdzie rozstało się miasteczko... Dzisiaj grzyby i pojedyncze domki, lub ślady zabudowań sterczą jak żałobne krzyże na cmentarzach.

W takich miejscowościach znajduje się odważny nieraz samotnik, próbujący tworzyć na zgłiszczach. Nędza i bieda z czasem wyczerpią takiego śmiałka i życie tam zamiera. Przez ziemię Wschodnią burza wojny, ognia i miecza przeszła kilkakrotnie. Najgłębsze ślady pozostawiła rzecz prosta wojna rosyjsko-niemiecka, na przestrzeni zwanej linią okopów niemiecko-rosyjskich, które przechodziły powiatami: Oszmiańskim, Świeciańskim i Postawskim, wokół jezior Narocza, Wiszniewskiego i Miodziolskiego.

Lub.

### STARO-ŚWIECIANY.

— List do Redakcji. Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

W N 172 Kurjera Wileńskiego z dn. 29 VII r. b. w dziale „Więści z kraju”, umieszczono korespondencję ze Świecian. Korespondencja ta pisał widocznie ktoś, kto nie zna stosunków miejscowych, lub też tendencyjnie pragnie przedstawić je w jaknajgorszym świetle. Wobec tego Zarząd Koła Młodzieży uważa za stosowne sprostać część owej korespondencji, dotyczącej bezpośrednio biblioteki Koła Młodzieży. Mianowicie «wyłączenie biblioteki z lokalu sejmikowego miało wcale miejsca. Faktem jest, że zajmowany przez bibliotekę pokój był sejmikowi potrzebny, że sejmik oddawna, bo już od roku prosił o przeniesienie biblioteki, lecz, o ile zarząd nie byłby znalazł odpowiedniego pod wielu względami lokalu, do dziś dnia biblioteka korzystałaby z lokalu sejmikowego. Co do krzywdy, wyrządzonej jakoby społeczeństwu przez przeniesienie biblioteki, trudno zrozumieć, na czym ona polega, gdyż nowy lokal jest również w śródmieściu i nawet wygodniej położony, bo na parterze.

Nie od rzeczy będzie również zaznaczyć, iż biblioteka korzystała z bezpłatnego lokalu w Sejmiku prawie przez cztery lata; w tym czasie korzystała dwukrotnie z bibliotecznych wypożyczeń, wypożyczonych przez Sejmik; wreszcie otrzymała w darze od Sejmiku szafę na książki. To wszy-

## Jak zginął lord Kitchener.

Wiele fantastycznych opowieści krąży o okolicznościach, w których znalazł śmierć lord Kitchener, naczelny wódz floty brytyjskiej, na zatopionym krążowniku „Hampshire”, udający się w r. 1916 w misji specjalnej do Petersburga. Wobec tego, że opowieści te opierają się bądź na mylnych informacjach, bądź też są poprostu zmyślane, oraz pragnąc jednocześnie wyjaśnić ostatecznie najbardziej zbliżone do prawdy przyczyny tragicznego wypadku, admiralica angielska ogłosiła t. zw. „Białe zeszyty”. W dokumencie tym admiralica zaprzecza, jakoby lord Kitchener zginął w wyniku akcji szpiegowskiej nieprzyjaciela, oraz, aby krążownik „Hampshire”, był niedostatecznie wykwapowany do tego rodzaju podróży, wreszcie, aby ciało Kitchenera, wyrzucone przez fale, miało dopłynąć do brzegów skandynawskich, gdzie rzekomo zostało pochowane. W „Białym zeszycie” admiralica podaje do wiadomości, że nawet w telegramie tajnym nie była wymieniona ściśle data wyruszenia Kitchenera w drogę do Petersburga.

W rzeczy samej krążownik opuścił Anglię o dzień wcześniej, aniżeli podano w depeszy tajnej. Dowództwo statku obrało kierunek, wedle posiadanych wiadomości, najbezpieczniejszy. „Hampshire” eskortowany był przez dwa krążowniki, które opuściły go dopiero na wyraźny rozkaz komendy krążownika. W chwili, gdy gwałtowna fala spowodowana wybuchem torpedy, wskazała wyraźnie na obecność łodzi podwodnej nieprzyjaciela, krążownik walczył z burzliwym w tem miejscu morzem.

Następny pocisk, który eksplodował z wielką siłą, trafił w przednią część okrętu. Okazało się, że „Hampshire” znalazł się w polu min, rzucanych przez niemiecką łódź podwodną „U. 75”, która na krótko przedtem operowała w okolicy Marwick Head. Z otrzymanych następnie wiadomości okazało się, że „U. 75” przyjęła mylnie drogę obroną przez „Hampshire” za kierunek, ustalony dla statków wojennych angielskich.

Od 12-tu marynarzy, którym udało się uratować z zatopionego krążownika, otrzymano zgodne informacje co do tego, że po wybuchu który zdecydował o losach statku, lord Kitchener przeszedł wraz z otaczającym go sztabem oficerów na górny pokład, gdzie wydawał wszelkie dyspozycje. Nikt jednak z uratowanych marynarzy nie może z pewnością powiedzieć, aby widział Kitchenera opuszczającego okręt. Wersje, krążące o zjawieniu się Kitchenera w jakiś czas po katastrofie na półwyspie skandynawskim, są — według twierdzeń zawartych w „zeszycie” — całkowicie wytworem wyobraźni. Dokument przynajmniej, że śmierć lorda Kitchenera nastąpiła w tajemniczych okolicznościach. Stwierdzając natomiast, że „Hampshire” był całkowicie przystosowany do podróży i, że tylko nieszczytnemu losowi okoliczności, częstych zresztą na morzu, przypisać należy fatalny wypadek.

siko dowodzi chyba dostatecznie, że ani sejmik, ani jego przewodniczący p. starosta nie jest bynajmniej wrogiem biblioteki.

Czy autor artykułu, zalecający innym zastanowienie, zastanowił się sam, jaką krzywdę wyrządza społeczeństwu przez rozsiewanie błędnych i krzywdzących wieści.

Zarząd Koła Młodzieży im.

R. Traugalta.

## Zbiorowa nota do Bułgarji.

SOFJA, 12.VIII. PAT. Przedstawiciele Jugostawji, Rumunji i Grecji wręczyli bułgarskim ministrowi spraw zagranicznych zbiorową notę swych rządów. Nota podkreśla życzenie utrzymania dobrych stosunków z Bułgarją, zwraca jednak w stanowczej formie uwagę rządu Bułgarskiego na działalność komitetów rewolucyjnych istniejących pod różnymi nazwami.

Zdaniem rządów interwenujących, należy położyć kres szkodliwej działalności tych komitetów.

W tym celu rządy te domagają się: 1) aby rząd bułgarski polecił swoim władzom granicznym spełniać swe obowiązki nie tylko zgodnie z wymaganiami dobrych stosunków sąsiedzkich lecz również według zasad regulaminu granicznego. 2) aby rząd bułgarski podjął surowe zarządzenie w celu zapobieżenia działalności wzmiankowanych organizacji.

Bułgarski minister spraw zagranicznych oświadczył, iż przyjmuje notę do wiadomości i że udzieli odpowiedzi w odpowiednim czasie po zakomunikowaniu treści noty rządowi, który ją przestudjuje.

SOFJA, 12.VIII. PAT. Dzienniki donoszą, że wysłano nad granicę większe oddziały wojsk, które mają objąć władzę wojskową nad strefą graniczną. Posterunki graniczne otrzymały surowe nakazy, aby pod żadnym względem nie pozwały nikomu na przekroczenie granicy. Na dziś zwołano zostało posiedzenie Rady Ministrów.

## Międzynarodowy kongres prawniczy.

WIENIĘ, 12.VIII. PAT. Na ostatnim posiedzeniu międzynarodowego kongresu prawniczego, przyjęto wniosek w sprawie rozwoju komunikacji napowietrznej. Przyjęto też projekt ustawy dotyczącej nietykalności reprezentacji zagranicznych w szczególności attache wojskowych.

## U. 29.

LONDYN, 12.VIII. PAT. Łódź podwodna U. 29 została wydobyta z wody i przyholowana do portu, gdzie wydobyte zostaną z jej wnętrza ciała 6-ciu znajdujących się tam marynarzy.

## Wykrycie afery przemysłowej.

LWÓW, 12.VIII. PAT. Jak donoszą dzienniki lwowskie, dyrekcja celna wykryła we Lwowie wielki magazyn szmuglowanych towarów. W mieszkaniu Izraela Pipesa znaleziono znaczną ilość dużych paczek z których każda ważyła 70 kilo. W paczkach tych znajdowały się koronki, jedwabie, bawełna oraz inne materiały. Pipes tłumaczył się tem, iż towary są własnością niejakiego Zygmuntowa Wachtaja, który je u niego zdeponował.

SNIAŹYN, 12.VIII. PAT. Według doniesień ze Sniatynia, straż celna zlikwidowała działającą tam od dłuższego czasu szajkę przemysłową. Skonfiskowano 20 kilo kryształowej sacharyny.

## Katastrofa kolejowa koło Smorgoni.

Wczoraj rano na szlaku Mołodeczno Wilno, miała miejsce katastrofa kolejowa. Pociąg osobowy, zdążający do Wilna, na trzecim kilometrze od stacji Smorgonie, wpadł zienacka na splecione konia. Wagon pocztowy, idący zaraz za lokomotywą, wykołoił się. Maszynista natychmiast zatrzymał pociąg i w ten sposób uniknął poważniejszych skutków katastrofy. Zaalarmowane Wilno wysłało pociąg ratunkowy, który po kilku godzinach przywrócił normalny ruch na linii. Ofiar w ludziach nie było.

## CYRK i mena STANIEWSKICH

DZIŚ! WSPANIAŁY PROGRAM DZIŚ!  
TRESOWANE LWY I TYGRYSY, poza tem 15 wszechświatowych antrakcji po raz pierwszy w Wilnie 15  
Cyrk pozostaje jeszcze tylko kilka dni.  
Oglądanie menażerii od godz. 9 rano do 7 wiecz. Karminie zwierząt o godz. 4 p. p.

## Liceum S. S. Wizytek

(z internatem) w Wilnie, Rossa 2.  
Zapisy do klas wstępnych: I, II, III i IV do 27 sierpnia.  
Egzamina 28, 30 i 31 sierpnia.  
Warunki: nauka 25 zł. miesięcznie, internat 125 zł. miesięcznie.  
Dla inteligencji niezamożnej ustępstwa w granicach możliwości.

## Jedyna w Kresach Wschodnich Polska Hurtownia

Papiera i Materiałów Piśmiennych  
p. f. „Papier” s-ka Akc.  
WILNO, ZAWALNA 13. Telefon 501.  
NA SEZON SZKOLNY  
poleca pp. Detalistom i Spółdzielniom wielki wybór materiałów szkolnych i kancelaryjnych po cenach niskich.  
Własna wytwórnia zeszytów, brulionów i innych wyrobów introligatorskich.  
Wyłączna sprzedaż papieru Tow. Akc. Mirkowskiej Fabryki Papieru Fabryczna sprzedaż wyrobów Chem. Fabr. M. Leszczyński i S. ka.

## „Ta, co nie zginęła.”

Kilka dni temu, gdy obchodzono w Kielcach rocznicę wkroczenia do b. zaboru rosyjskiego pierwszej kadrowki legionów—p. marszałek Piłsudski użył w przemówieniu swoim aż nadto przejrzystej parabolii.

Wyraził się tak: „Społeczeństwo polskie (z jesieni 1914-go) przypomniało mi kaze towarzyszywo zbierające się w błotku. Wyobrażałem sobie zawsze, oczekując przelotu ptaków, iż kaczki gadają w ten sposób: wylécieć trzeba, ani w przeciwnym razie, ani zapóźno, ale w samą porę. Gdy wylęci wcześniej—zginie, dlatego też zawsze lepiej jest czekać. Jest to rozum stanu, gdyż w ten sposób zachowuje się swe życie. A kiedy jakiś kaczor lub kaczka zerwała się wcześniej—wszystkie kwały: zginie—wylęciał wcześniej! To gdakanie szło za mną krok w krok, śladem Kadrowki przez cztery lata. Gdakały tak poważnie kaczory i kaczki, kiwając poważnie głowami i przestraszając młode, by nie naśladowały tych nierozumnymch”.

W przenośni, zwłaszcza dobrze skrojonej, wszystko zaraz tężeje w kształty monumentalne—zbyt prostolinijne.

Bo nie było ściśle tak. Jeżeli ogół opinji był wówczas w Królestwie—powiedzmy: w Warszawie—przeciwny rzuceniu się legionistów Piłsudskiego w bój, a przedewszystkiem jakby „na własną rękę”, to bynajmniej nie dlatego aby

się tej opinji powszechnej wydawało że wystąpił aktywnie—za wcześniej.

Ten tylko mógł wołać: „Zawzięcie nie bierzecie się do dzieła!” kto wierzył, że legjony Piłsudskiego wywalczą niepodległość Polski... byle tylko ruszyły w pole! Było oczywiście w Kongresówce, na Litwie, wszędzie po ziemiach polskich, sporo ludzi mierzających się na zamiary, skłonnych do sperare contra spem, wierzających (jesienią 1914-go), że byle chwycić za szabie lub za karabiny, „co nam obca przemoc wzięła, szabla odbierzemy”, czy siłą. Lecz ogół społeczeństwa wiary tej nie miał.

Tedy nie o żaden... termin wyruszenia w pole chodziło społeczeństwu „kaczemu”, jeno o rzecz inną. Chodziło od to, że tyle to a tyle tysięcy Polaków walczy przymusowo w armjach i rosyjskiej i niemieckiej i austriackiej, że tyle, taka masa krwi polskiej zalewa pobojowiska na wszystkich frontach, iż kto wie czy jest wskazane, czy jest dopuszczalne prowadzić—jak się wyrażano—na rzecz jeszcze całe zastępy młodzieży polskiej, jeszcze krew polską wytaczać.

Kto zaś był gorętszy i zapalczywszy, ten bynajmniej nie wyrażał się tak oto—powściągliwie. Ten krzyczał, ten wymyślał, kłął, pięścią wyrażał w stronę Piłsudskiego. A co wypisywał! Kipiła też nie na żarty myśl polityczna, zwana wówczas „orientacją”. Namietności polityczne były rozpalone do białości. Tedy tym, co w istnej jakiejś demencji rusofilskiej parli do „zasilenia” sił

zbrojnych Rosji nawet... kontr-legjonami Gorczyńskiego, do których przecie werbowano młodzież polską po całej Kongresówce, nawet na Wołyniu i Litwie, tym chodziło o to, aby nawet legjony Piłsudskiego nie rzuciły przecie swoich szabielek i karabinów między sprychny kół u rydwanu Rosji. Niewiele tam szkody wyrządzą, ale zawsze...

Lecz ani troska (jakby matczynej) o życie i krew młodzieży śpieszącej do legjonów Piłsudskiego, ani, że się tak wyrażę, sknerstwo w stosunku do drogiej polskiej krwi, ani wybujałość „rosyjskiej orientacji” nie tylko na ogół w Kongresówce lecz i w całym zaborze rosyjskim — wszystko to jeszcze nie było rdzenia i jądrem nastroju np. Warszawy jesienią 1914-go roku.

Warszawa (a sądzę, że i kraj z nią cały) była podówczas przede wszystkim pod wrażeniem przerażającego tragicznego walczenia ze sobą Polaków należących do sił zbrojnych i koalicyj Państw Centralnych. Brat zabija brata! Przejmowała zgroza—krajało się serce—straszliwego konfliktu, straszliwej tragedji chyba na świecie nie było!

I z tego to przerażenia, z tego rozżalenia, z tej udręki serc, z tego tragicznego nastroju, z tego wpatrywania się nawpółobłądnie oczami w półtorne Przeznaczenie — wypłynęła krótka, niewypowiedzianie rzewna elegja Słonkiego „Ta, co nie zginęła” we wrześniu roku 1914-go. Było to jakby przyłożenie lontu do prochu. Można śmiało powie-

dzieć: drgnęła cała Polska—znalazł wyraz dla tego, co czuła, a wyraz przeczenie doskonały. Z prostotą niemal ludowej piosenki szedł w parze artyzm urodzonego poety. A przedewszystkiem: ta baječna, sensywna intuicja! To utrafienie w samo najrzadsze miejsce dusz polskich współczesnych! Oto ona, ta pieśń, w której się, wolno powiedzieć, odbiła tak doskonale dusza polska z pierwszego okresu wielkiej wojny, jak odbija się z fotograficzną ścisłością choćby najszersze niebo w kropki rosy.

Rozdzielił nas, mój bracie, zły los i trzyma straż — w dwóch wrogich sobie szafkach patrzmy śmierci w twarz.

W okopach pełnych jęku asztelami w armat huk, stoimy naprotw siebie ja — wróg twój, ty — mój wróg

Las płacze, ziemia płacze, świat cały w ogniu dry... W dwóch wrogich sobie szafkach Stoimy — ja i ty.

Zaledwie wczesnym rankiem armaty zaczęła grać, ty światem kul morderczym o siebie dajesz znanie.

Na nasze niskie szafce szrapnelów rzuca się grad i wolaż mnie i mówisz: — To ja, twój brat... twój brat! Las płacze, ziemia płacze, w pożarach stoi świat, a ty wciąż mówisz do mnie: — To ja twój brat... twój brat!

A gdy mnie zdala ujrzysz, odrzuci bierz na cel i do polskiego serca moskiewską kulą strzel.

Bo wciąż na jawie widzę i co noc mi się śni, że ta, co nie zginęła wyrośnie z naszej krwi.

Tych dziewięć krótkich strof zostanie po Słonkim—na zawsze. Nie tylko w literaturze polskiej lecz w dziejach polskiego narodu.

Nie pierwszy i nie ostatni to raz się zdarza, że po wielkim nawet poecie zostaje w pamięci ludzkiej, zostaje na zawsze w pamięci potomnych tylko jeden jakiś, krótki wierszyk.

Taki, któremu się oł, aż jak dalece poszczęścił! Lamarine pozostanie na zawsze poetą „Jeziara” lub le chantre d'Elvire; Heine jakby rylcem wyrzył na zawsze w pamięci ludzkiej „Du bist wie ein Blume...”; po Sully Prudhomme'ie coś zostało? Tylko i jedynie „Le vase brise”. O niczem innym już dziś nikt nie pamięta.

A Żulawski? Był moment, że nikt nie pamiętał o wszystkim, co kiedykolwiek napisał, pod wrażeniem przedśmiertnego (1915) jego wiersza: Synkowie moi, poszedłem w bój, jako wasz dziadek, a ojciec mój, jak ołca ojciec i ołca dziad Co z Legionami przemienił świat, Szukając drogi przez krew i blizny Do naszej wolnej Ojczyzny.

## Testament ś. p. ks. biskupa Cieplaka.

Przybył do Polski z Ameryki ks. dr. Kruczek, który w swoim czasie delegowany był do statego asystowania ks. arcybiskupowi Janowi Cieplakowi podczas objazdu kolonii polskich w Ameryce. Ks. arcybiskup Cieplak, jak wiadomo, nie zdążył powrócić na stolicę biskupią, ofiarowaną mu w Wilnie, gdyż wskutek krótkotrwałej choroby zakończył życie przed opuszczeniem Ameryki. Po śmierci ks. arcybiskupa Cieplaka pozostał dość znaczny majątek, złożony głównie z darów Polaków w Ameryce, a wynoszący ogółem 40.000 dolarów. Czuąc zbliżający się koniec, ks. arcybiskup Cieplak, ze względu formalnych czyni prawym spadkobiercą ks. dr. Kruczka, faktycznie jednak pragnąc tą drogą ułatwić władz amerykańskim podjęcie spadku, który zmarły przeznaczył na cele społeczne w Polsce. Celów tych ks. arcybiskup nie zdążył szczegółowo sprecyzować, zaznaczył jedynie ogólny kierunek w jakim zmierzała jego ostatnia wola. Ks. dr. Kruczek po przybyciu do Warszawy odbył szereg konferencji z przedstawicielami wyższego duchowieństwa i zgodnie z życzeniem zmarłego zwrócił się do najbliższego przyjaciela ś. p. ks. arcybiskupa Cieplaka, inż. Tyszkę, b. ministra kolei dla ustalenia ścisłych zasad podziału. Następnie ks. dr. Kruczek wraz z inż. Tyszką złożył wizytę ministrowi spraw zagranicznych Zaleskiemu, któremu zakomunikował szczegóły w sprawie podziału, oświadczając, iż również zgodnie z wolą testatora ks. dr. Kruczek udaje się do Rzymu dla uzyskania zatwierdzenia podziału przez Ojca świętego.

Ks. dr. Kruczek po powrocie z Rzymu poda do wiadomości publicznej zasady podziału spadku po dostojniku Kościoła.

## Przeciętny komsomolec.

Podczas gdy wszyscy wybitni działacze komunistyczni poświęcają się obecnie prawie wyłącznie życiu politycznemu, jedyny tylko komisarz oświaty narodowej, Łunaczarski, stoi na uboczu od zaciętych walk partyjnych, poświęcając się od nowego czasu w łonie stronnictwa komunistycznego.

Niedawno zaczął Łunaczarski publikować na łamach «Krasnoj Gazety» cykl artykułów «O sowieckim asetyzmie, donjuanerji i burżuazji», w których stara się on odtworzyć typowego młodzieńca sowieckiego. Przedewszystkiem stwierdza Łunaczarski, iż wśród młodzieży rosyjskiej przeważają wybitni ekstremiści.

«Znam młodych ludzi — pisze Łunaczarski — którzy są typowymi młoiłami komunistycznymi, którzy gotowi są przysięgać na każde słowo «Pisma komunistycznego», ducha dla litery poświęcają, lecz tylko w obrzędach są oni konsekwentni, bowiem w kwestjach seksualnych nie traktują treści «płsnia» zbyt poważnie, jak to już wynika z ich oświadczeń, że życie seksualne jest koniecznością życiową, jest li tylko funkcją fizjologiczną. Zgroza przejęci odwracają się oni od tych «komsomolek» które, dbając o swój wygląd zewnętrzny, starannie czeszą swe włosy, a tawiec młodego komunisty jest w oczach tych młodzieńców straszonym grzechem».

Zdanie Łunaczarskiego stworzyć należy w Rosji sowieckiej typ przeciętnego «młodzieńca komunistycznego», który byłby pozbawiony swych namietności; musiałby to być człowiek, którego przygody miłosne byłyby latonnie czyste, głębokie i piękne, i nie małyby jego słonek do rewolucji, do tworzenia i do świata całego.

A typ ten dopiero wówczas powstać może, kiedy z życia młodzieży sowieckiej wyeliminowany zostanie i asetyzm, i donjuaneria, i «burżuazstwo».

## I nim w męskich dojdziecie sił,

Jawę się stanie, co dziekieć śni...  
Eto.  
I faktycznie dekoracyjno-dialektyczny autor „Erosa i Psychy” nie napisanie, co by się równać mogło trzem krótkim strofom wiersza «Do moich synów».

Dodać trzeba, że były to czasy, kiedy pod cenzurą rosyjską wciąż jeszcze nie bardzo było wolno pisać en toutes lettres o — niepodległej Polsce. Tedy i to dodawało sporo uroku „Tej”, której imienia nie wolno było wymawiać. Tak na lat kilka przed wojną objeła całą Polskę krótki wierszyk Or-Ola skreślony — na karnecki balowym. Poeta szukał w wspaniałej sali promieniącej, a zasłemi łzami oczyma: „Tej, której niema na tym balu”.

Cała Polska w lot zrozumiała! Między wrześniem 1914-go a wrześniem 1918-go, przez lat cztery nie było w Polsce popularniejszego poety nad Edwarda Słonkiego. Każdy jego wierszyk chwytano momentalnie—na początek wki. I — ktoś go nie czytał! A wielu umiało na pamięć? I owe przeliceżne:

O synu mój, na wszystkich frontach od płowej Wisły aż po Ren, przy zapalonych stojąc lontach, my swój o Polsce śniemy sen...

I owe:  
Już ją widzieli idącą  
Zołnierze nasi w okopach —  
koronę miała na głowie  
i krew zakrzepłą na stopach.  
Już ją widzieli idącą  
w przedśmiertnych swoich tęsknotach

# KURJER GOSPODARCZY

## ZIEM WSCHODNICH

### BILANS HANDLOWY województw wschodnich

(patrz „Słowo” Nr Nr. 175-178, 183-186)

#### 8. Przetwory przemysłu mechanicznego i przemysłowego.

a) Szyny kolejowe i tramwajowe. Przywóz z innych województw wynosił:

Stacje przeznaczenia	tonn
Wilno	578
N. Święciany	87
Mołodeczno	27
Woropajewo	27
<b>Razem</b>	<b>719</b>

Udział poszczególnych stacji naderwania był następujący: Sochaczew, Warszawa, Sosnowiec (dyrekcja Warszawskiej)—146 tonn (w tem do Wilna 92, Mołodeczna i Woropajewa po 27 tonn); Jędrzejów i Ostrowiec (dyrekcja Radomskiej)—252 tonn (w tem do Wilna 170, N. Święciany 82 t.); z Białegostoku (do Wilna)—70 tonn; z Królewskiej Huty do N. Święciany—5 tonn i z Krakowa do Wilna 246 tonn.

Bilans handlowy ujemny wynosił 598 tonn (z w-wa Wileńskiego wywieziono poza obręb w-wa 121 t.).

Obrót w granicach województwa obrazuje następująca tabela:

Stacje naderwania	tonn	Stacje odbiorcze	tonn
Kłona	140	Wilno	164
Smorgonie	122	Porubanek	135
Wilno	53	Jasny	39
Hoduczki	52	N. Święciany	23
Postawy	12	Hoduczki	12
Gudogaj	6	Landwarów	6
		Oszmiana	6
<b>Razem</b>	<b>385</b>	<b>Razem</b>	<b>385</b>

b) Przesła i dzwigiary mostowe, kiesony, kotły i t. p. Przywóz kształtował się następująco: z rejonu dyrekcji Warszawskiej—102 tonn (do Wilna 62, Landwarowa, Głębockiego, Dukst i Woropajewa—po 10 tonn); z Równego do Wilna—5 tonn; z Lidy, Grodna i Nowojelni—53 tonn (w tem do Wilna 30, Oszmiana 23); z Lwowa i Borysława—159 tonn (do Wilna); z rejonu dyr. Gdańskiej 10 (do Wilna); z dyr. Poznańskiej i Krakowskiej 2 tonn. Ogólny przywóz wyniósł zatem:

do Wilna	268 tonn
„ Oszmiana	23 „
„ Landwarowa, Dukst i Woropajewa	40 „
<b>Razem</b>	<b>331 „</b>

Wywóz za granicę (do Rumunii z Wilna) wyniósł 15 tonn, do innych województw 197 tonn, a mianowicie: z Wilna—98, Mołodeczna 39, Podbrodzia 25, Smorgonia i Postaw po 15, Budstawa 5 tonn.

199 tonn jest zatem cyfrą ujemnego bilansu.

W obrębie w granicach województwa udział poszczególnych stacji był następujący:

Stacje naderwania	tonn	Stacje odbiorcze	tonn
Postawy	39	Wilno	68
Łyntupy	34	Landwarów	30
Parafjanów	31	Porubanek	29
Smorgonie	15	Głębockie	9
Wilejka	10	Usza	6
Głębockie	7		
Wilno	6		
<b>Razem</b>	<b>142</b>	<b>Razem</b>	<b>142</b>

c) Naczynia (kotły kuchenne, wiadra, wanny, balony, bidony, konwie, stągwie, puszkarki i t. p.). W roku 1924,

przywieziono do województwa Wileńskiego naczynia:

do Wilna	762 tonn
„ Głębockiego	34 „
„ Budstawa	5 „
<b>Razem</b>	<b>801 tonn</b>

— w tem: z Warszawy, Częstochowy i Zawiercia dyr. Warszawskiej—514 tonn (w tem do Wilna 475, Głębockiego 34, Budstawa 5 tonn); z rejonu dyr. Radomskiej 106 tonn (do Wilna); z Tczewa i Mniszka dyr. Gdańskiej 26 tonn (do Wilna); z Królewskiej Huty i Rybnika (dyr. Katowickiej) 152 tonn do Wilna; z Poznańskiej, Krakowskiej i Lwowskiej razem 3 tonn.

Wywóz miał miejsce tylko z Wilna: do innych województw—25 tonn, za granicę—15 tonn (do Prus Wschodnich—10, do Łotwy—5 tonn).

Bilans ujemny—761 tonn.

Obrót wewnętrzny t. j. w granicach województwa przedstawiał się jak poniżej:

Stacje naderwania	tonn	Stacje odbiorcze	tonn
Podbrodzia	19	Wilno	55
Turmont	16	N. Wilejka	5
Usza	15		
Prudy	5		
Postawy	5		
<b>Razem</b>	<b>60</b>	<b>Razem</b>	<b>60</b>

d) Przybory różne (wodociągowe, kanalizacyjne, elektryczne, gazowe oraz do ogrzewania, rury wszelkie, radiatory, konchy, ruszty, zlewki, blachy kuchenne, piece, okucia, ćwieki, gwoździe i t. p.). Przywieziono z innych województw:

Stacje naderwania	tonn	Stacje odbiorcze	tonn
Wilno	1543		
Głębockie	64		
Mołodeczno	40		
Budstawa	33		
Turmont	30		
Wilejka	28		
Olechnowice	28		
Ziabki	10		
N. Wilejka	5		
<b>Razem</b>	<b>1781</b>		

Udział poszczególnych stacji naderwania był następujący: z dyr. Warszawskiej—Warszawa, Włocławek, Łódź, Radomsko, Częstochowa, Zawiercie, Sosnowiec i inne—do Wilna 831 tonn, Głębockiego 64, Mołodeczna 40, Budstawa 33, Olechnowice 28, Turmont 20, Wilejka 19, Ziabki 10, N. Wilejka 5 tonn; z dyr. Radomskiej—Radom, Szydłowie, Kielce, Końskie, Sławków i inne—do Wilna 309, do Turmont 10 tonn; z Lidy i Białegostoku dyr. Wileńskiej do Wilna 37, do Wilejki 9 tonn; ze st. Mniszek dyr. Gdańskiej do Wilna 10 tonn; ze st. Siemianowice Śl. dyr. Katowickiej 71 t. do Wilna; ze st. Biała dyr. Krakowskiej do Wilna 42 t. i wreszcie z st. Uhnów dyr. Lwowskiej 243 tonn.

Wywóz do innych województw miał miejsce tylko ze stacji Wilno (33 tonn). Oprócz tego wywieziono zagranicę (do Łotwy): z Wilna 16 tonn, z Turmontu 6 tonn, razem 22 t.

Ogólny wywóz wyniósł 55 tonn. Bilans ujemny kształtuje się w wysokości 1726 tonn.

W obrębie wewnętrznym jako stacja naderwania figuruje jedynie Wilno, skąd do innych miejsc w obrębie województwa Wileńskiego wywieziono:

Stacje naderwania	tonn	Stacje odbiorcze	tonn
Wilejka	62		
Dukst	47		
Usza	47		

N. Święciany	43
Mołodeczno	40
Olechnowice	39
Woropajewo	39
Głębockie	34
Hoduczki	26
Prudy	24
Postawy	23
Ignalino	19
Smorgonie	14
Ziabki	14
Parafjanów	13
Budstawa	9
Krzywica	8
Łyntupy	8
Nowodruć	6
<b>Razem</b>	<b>516</b>

e) Narzędzia i instrumenty ręczne, narzędzia, ogrodnicze i rolnicze. Ujemny bilans wynosił 240 tonn, przy przywozie z innych województw—265 tonn, wywozie 26 tonn. Przywóz miał miejsce do następujących stacji:

Stacje naderwania	tonn	Stacje odbiorcze	tonn
Wilno	180		
Głębockie	44		
Mołodeczno	26		
Postawy	10		
Oszmiana	5		
<b>Razem</b>	<b>265</b>	<b>Razem</b>	<b>265</b>

Naderwanie odbywało się na stacjach: Warszawa i Zawiercie dyr. Warszawskiej, do Wilna 132, Głębockiego 32 i Mołodeczno 6 tonn; Lublin—do Wilna 34, Oszmiana 5 i Głębockiego 6 tonn; Lida i Suwałki—do Głębockiego 6, Wilna 10 tonn; Bobowo Pom. (dyr. Gdańskiej) 10 tonn do Postaw; z Krakowa—20 tonn do Mołodeczna i 4 tonn do Wilna.

Wywóz do innych województw jak podaliśmy wyżej wyniósł 25 tonn, w tem z Wilna 18 i Mołodeczna 7 tonn.

W obrębie wewnętrznym jako stacje naderwania przyjmują udział tylko Wilno—221 t. i Głębockie—10 t., skąd do poszczególnych miejscowości w obrębie województwa wileńskiego wywieziono:

Stacje naderwania	tonn	Stacje odbiorcze	tonn
Smorgonie	42		
Dukst	40		
Głębockie	40		
Postawy	18		
Ziabki	15		
N. Święciany	14		
Wilejka	12		
Wilno	10		
Nowodruć	8		
Hoduczki	7		
Mołodeczno	7		
Oszmiana	7		
Usza	6		
Ignalino	5		
<b>Razem</b>	<b>231</b>	<b>Razem</b>	<b>231</b>

f) Maszyny rolnicze, ogrodnicze i inne. Brak szczegółowych statystyki uniemożliwia odzwierciedlenie bilansu handlowego pod rozważanym względem.

D. C. N.

Zygmunt Harski.

### KRONIKA MIEJSCOWA.

(o) Uprawnienia władz skarbowych w sprawie umarzenia podatków. W myśl ostatnich zarządzeń, prezes izby skarbowej posiada prawo umorzenia podatku obrotowego do sumy 500 zł., o ile petent dostatecznie udowodni swe ubóstwo.

Poza tem prezes izby skarbowej, na skutek indywidualnych podań płatników, poparty uzasadnionymi wnioskami władz podatkowych i instancji upoważnionych jest do udzielania zezwoleń na ratelną spłatę do 3 ch miesięcy wszelkich zaległości

Otowi i mnie, czytał z rękopisu „Te, co nie zginęła” w redakcji „Tygodnika”, na kanapie w rogu u okna? Być bardzo może, bo wiersz, byłoby, przyniesienie i czyta—o! tak sobie, o! niechciana, broń Boże, nie deklamując, jakby, przyszedłszy, powiedział nam:

— Wście co mi się dzisiaj przytrafiło? Napisałem wiersz.

— Dawaj!

Brat się najchętniej czytał Or-O! bo on to lubi. A potem—to już się tylko wyrwał Słońskiemu rękopis z ręki nie czytając, a do szufladki pod klucz To dla „Tygodnika”!

A o! już teraz — niemi go. Na zawsze niemi. Odszedł. Powiedział jeszcze kilka lat temu:

Polędzicę mi na trumnie, jak szablę pod obrabkiem, ostatnią ogłą z grubożółtych cerwiki na placu Saskim.

— i, patrzeć, jak się sprawdziło! Gdy ostatnią kupę gruzów sprzątało, tegoż dnia zamknął oczy na wieki i w trumnie się położył poeta polski—jeden z najsłynniejszych.

„Niech mnie nikt łzami nie zaszczyca, niech fletów wdzięcznie nie rozlegają się na moim pogrzebie — pisał któryś z rzymskich poetów—nawet mogiły mojej nie wieńczone kwiatami, bom już otrzymał wszystko, co życie dać może. Oto imię moje—wścieknie żywe, nie zjeżdże nigdy z ust ludzi...”

Cz. J.

podatku dochodowego i przemysłowego (także powstałych po 1 października 1925 r.) bez ograniczeń kwoty należności a na przeciąg 6 ciu miesięcy, o ile poszczególna należność nie przekracza kwoty 10.000 zł., nie licząc dodatków samorządowych, kar za zwłokę i kosztów egzekucyjnych.

Analogiczne uprawnienia otrzymali i naczelnicy urzędów skarbowych z zastrzeżeniem jednak 3 miesięcy, przy czem poszczególna należność nie może przekraczać kwoty 500 zł. w miejscowościach do 100.000 mieszkańców i 1.000 zł. w miejscowościach ponad 100.000 mieszkańców.

Znaczniejsze ulgi, niż powyższe pozostają nadal w kompetencji Min. Skarbu.

W wypadkach odroczenia płatności zaległości podatkowych, względnie rozłożenia ich na raty, odsetki za odroczenia obliczone będą od ustawowego terminu płatności danych podatków tylko wówczas, gdy podanie płatnika wpłynie przed upływem tego terminu, w przeciwnym razie odsetki za odroczenia (1 proc.) obliczane będą od daty złożenia podania, do tego natomiast terminu liczy się kary za zwłokę (4 proc.).

Powyższe uprawnienia władz skarbowych nie odnoszą się jednak do zaległości z tytułu miesięcznych i kwartalnych zaliczek na poczet podatku przemysłowego.

(o) Odwołanie szkodliwego okólnika. W swoim czasie donosiliśmy, że cały szereg organizacji gospodarczych wileńskich wystąpił z protestem i zażaleniem pod adresem wileńskiej Izby Skarbowej z powodu wydania znanego okólnika o ob-

owiązku banków, biur ekspedycyjnych i bocznic kolejowych żądania od każdego kupca okazania świadectwa przemysłowego.

Jak się okazało, okólnik ten był wydany bez dostatecznej podstawy prawnej, wobec czego i na skutek solidarnego sprzeciwu sfer zainteresowanych Izba Skarbowa powyższy okólnik odwołała. (List Nr. 565 z dnia 10 sierpnia r. b.)

(x) Z targowiska Ponarskiego. W dniu 10 b. m. spędzono na rynek Ponarski koni — 46 szt. za które płacono od 40 do 550 zł., bydła rogatego 180 szt., płacono od 100 do 450 zł., świń 211 szt., płacono od 30 do 360 zł., owiec—80 szt. pl. od 14 do 35 zł., i cieląt—59 szt. płacono od 35 do 45 zł. za sztukę.

### GIEŁDA WARSZAWSKA

12 sierpnia 1926 r.

Dewizy i waluty:

Tranz.	Sprz.	Kupno.
Dolar	9,01	9,06
Holandja	865,05	865,96
Londyn	44,20	44,31
Nowy-York	9,07	9,09
Paryz	25,30	25,36
Praga	26,93	27,00
Szwajcaria	175,80	176,24
Wiedeń	128,60	128,92
Włochy	30,10	30,17
Belgia	25,25	24,94
Stokholm	243,70	243,44

Papier wartościowe.

Pożyczka dolarowa	68,75	(w złotych 625,83)
„ kolejowa	146,00	143,50
5 pr. pożyczk. konw.	45,23	43,50
pr. pożyczk. konw.	—	—
— proc. listy zast.	—	—
ziemiakie przedw.	31,10	31,50

Redaktor „Kurjera Gospodarczego” przyjmuje interesantów w lokalu redakcji od g. 5 do 6 pop. codziennie oprócz świąt.

# KRONIKA

PIĄTEK  
13 Dnia  
Hippolita i Kas  
Jutro  
Wigilja Euz.

Wsch. sl. og. 4 m 10

Zach. sl. o g. 7 m 11

### URZĘDOWA

(t) Z podróży inspekcyjnej Pana Wojewody. Dnia 11 b. m. Wojewoda wileński p. Wł. Raczkiwicz powrócił z inspekcji do powiatów: Oszmiańskiego, Mołodeczańskiego i Wilejskiego.

Pan Wojewoda w towarzystwie p. p. komendanta wojewódzkiego policji Prasałowicza i sekretarza Cape oraz starostów wymienionych powiatów dokonał lustracji urzędów lokalnych, odbył szereg konferencji przy udziale przedstawicieli niespolonizowanych urzędów, sprawdził działalność organów władz państwowych i samorządowych zajmujących się z najpilniejszą potrzebami ludności.

W powiecie Mołodeczańskim i Wilejskim Pan Wojewoda w towarzystwie przedstawicieli III Brygady K. O. P. u p. p. Pyla zawiadził poszczególne odzinki graniczne.

W gminie Wojskowskiej, która najbardziej ucierpiała podczas wojny, Pan Wojewoda zwrócił specjalną uwagę na kwestię odbudowy.

(t) Ustalenie terminu targów na obszarze województwa wileńskiego. Na podstawie odpowiednich art. ustawy o organizacji władz administracyjnych III instancji ustanowione zostały przez pana wojewodę terminy targów na obszarze województwa.

Opracowana została specjalna tabela z wyszczególnieniem dni targowych w danej miejscowości. W miejscowościach w tej tabeli wskazanych, prowadzony być może handel inwentarzem żywym, art. spożywcze, wyrobami drobnego przemysłu miejscowego oraz wszelkimi przedmiotami codziennego użytku, a to z zachowaniem obowiązujących w tej mierze przepisów.

(x) Redukcja urzędników. Jak nam informują, w związku z akcją oszczędnościową w Komisariacie Rządu z dniem 1 września br. prawdopodobnie zostanie zredukowanych kilku urzędników. Powyższej redukcji podlegać będą w pierwszym rzędzie kobiety.

### SAMORZĄDOWA

(x) Budowa mostów w pow. Wil. Trockiego. W związku z otrzymaną ostatnio przez sejmik pow. Wil. Trockiego pożyczką w sumie 25.000 zł. na roboty inwestycyjne, ostatni zawarł umowy z prywatnymi przedsiębiorcami na budowę nowych mostów w tymże powiecie, a mianowicie: 1) budowa mostu na rzecze Solca, na drodze Olkienki—Ejszyski, kosztą którego wynoszą 11.200 zł., 2) na rzecze Merezanka w miejscowości Darguzie na drodze między Olkienkami, Rudziszkami i Turgielami, na której wyasygnowano 22.000 zł. i na rzecze Kowalówka na drodze Woroniany, Ostrowiec—6050 zł. Prócz powyższego sejmik tegoż powiatu zamierza przystąpić w najbliższym czasie do naprawy wszystkich dróg, wiodących do pasa pogranicznego.

Ponieważ otrzymana pożyczka nie wystarczy całkowicie na przeprowadzenie pomienionych robót inwestycyjnych, przeto sejmik pomienionego powiatu jest zmuszony pokrywać dalsze wydatki z własnych funduszy.

(x) W sprawie lokalu zajmowanego przez szpital w Szumsku. Dyrekcja Robót Publicznych

przesłała w dniu wczorajszym do sejmiku pow. Wil. Trockiego pismo o niezwłoczne zawarcie przez sejmik umowy na dzierżawę lokalu, w Szumsku, gdzie się obecnie mieści szpital, utrzymywany przez sejmik pow. Wil. Trockiego, ewentualnie o opuszczenie pomienionego lokalu.

(x) Remont budynków w Bukiszkach. Sejmik pow. Wileńskiego Trockiego przeprowadza obecnie całkowity remont budynków nieco zrujnowanych, w szkole rolniczej w Bukiszkach pod Wilnem: Budynki te mają być przebudowane na t. zw. czwórka dla robotników tamtejszych. Koszta powyższej przebudowy wyniosła 3000 zł. z których 2000 zł. pokrywa sejmik, pozostałość zaś zarząd pomienionej szkoły.

### MIEJSKA

(x) Posiedzenie Rady Miejskiej nie odbyło się z braku quorum. Zwolane na dzień wczorajszy posiedzenie Rady Miejskiej, jak to często się zdarza, nie odbyło się, z to z powodu braku dostatecznego quorum. Zebrano się zaledwie 22 radnych. Nadmienić należy, iż na posiedzenie to wyznaczono było cały szereg spraw aktualnych i niecierpiących zwłoki. Jest to jeszcze jeden dowód o niezwykłym zainteresowaniu się poszczególnych radnych sprawami m. Wilna.

(t) Dalsze kredyty na budowę Szkoły Technicznej. Ministerstwo Robót Publicznych wysygnowało Dyrekcji Robót Publicznych w Wilnie pięćdziesiąt tysięcy złotych na budowę gmachu szkoły technicznej. Suma ta pochodzi z kredytów przekazanych na roboty budowlane dla zatrudnienia bezrobotnych w sierpniu.

(x) Przeniesienie urzędu obywatelskiego. Jak wiadomo w domu miejskim przy ul. Zawalnej Nr. 5 od kilku już lat mieści się urząd obywatelski. Magistrat, uważając powyższe lokum za niewłaściwe, złożył w swoim czasie skargę do Sądu Okręgowego o eksmisję, która została rozstrzygnięta na korzyść Magistratu. Wobec powyższego Magistrat m. Wilna wysunął propozycję ulokowania tegoż urzędu w lokalu dotychczasowej szkoły pow. zycznej Nr. 45 przy ul. Subocz Nr. 40 Lecp. w Wojewodę, uważając powyższy lokal za niedogodny zarządził przeniesienie pomienionego urzędu do gmachów rządowych przy ul. Żeligowskiego, obok urzędu Komisarza Rządu. W lokalu przy ul. Zawalnej Nr. 5 Magistrat zamierza urządzić pracownię robót ręcznych.

(x) Znowu nadzycie przez sekwestratora w Magistracie. Wydział kontroli Magistratu w ostatnich dniach wykrył znowu nadzycie popelnione przez sekwestratora magistrackiego Śmigiełskiego. Śmigiełski, który zajmował stanowisko kontraktowego sekwestratora, w ostatnim czasie nie mógł się wyliczyć z inkasowanych przez niego podatków na sumę, około 1.300 zł. Wobec powyższego Magistrat zarządził natychmiastowe zawieszenie Śmigiełskiego w urzędowaniu, do czasu przeprowadzenia szczegółowego dochodzenia.

Wtedy Śmigiełski obawiając się niekorzystnych dla siebie następstw zgłosił się sam do Magistratu z prośbą o wyznaczenie mu dwudniowego terminu, celem epokrycia brakującej kwoty. Magistrat na propozycję Śmigiełskiego w omówionym czasie brakującą sumę całkowicie pokrył.

(x) W sprawie lokalu zajmowanego przez szpital w Szumsku. Dyrekcja Robót Publicznych

powyższego, Śmigiełski z zajmowanego dotąd stanowiska zostanie zwolniony.

Nadmienić należy, iż jest to już drugi wypadek w tym miesiącu nadużyć sekwestratorów Magistratu, pow

kowski, poza tym mogą u zeszycie wszyscy Oficerowie Rezerwy. Celem otrzymania 60 proc. zniżki, należy zarejestrować w Kole Z. O. R. — zniżka dotyczy również i wilińian.

Informacja udziela sekretariat związku w godzinach urzędowych. Program Zjazdu będzie ogłoszony w najbliższych dniach.

**Echa niedzielnego wiece posłów białoruskich.** W dniu wczorajszym zostali zwolnieni z aresztu zatrzymani za «burde» uliczną Szerenowski, Szwecki i Radziun, zaś Ostatowski Józef pozostał nadal w areszcie, gdyż postawiono go w stan oskarżenia za stawianie oporu policji i nawoływanie do bójki ulicznej.

**TEATR I MUZYKA.**

**Teatr Polski (sala «Lutnia»).** Dyrekcja Teatru Polskiego, zważywszy na ciężkie warunki materialne, w jakich się znajduje społeczeństwo wilińskie, wprowadza z dniem dzisiejszym (piątek 13 b. m.) znaczną zniżkę cen biletów, a mianowicie ustala ceny od 20 gr. do 2 zł. 50 gr. Repertuar przystępny zostanie bardzo urozmaicony.

Dzisiaj odśpiewać się nieślubnym powożeniem wyborna komedia Callaveta i Flerisa «Osiekłowi w żłoby dano» z L. Pilatti, K. Wyrwicz-Wichrowskim i L. Wolteją w rolach głównych.

Jutro w sobotę doskonała komedia Verneilla «Orzeł czy reszka» z L. Pilatti w roli M. Czerwikowskiego, o g. 8 m. 30 wiece.

**Teatr Letni (ogród po Bernardyński).** Dziś ukazuje się po raz ostatni pełna humoru i wery opretek Kollo «Błękitna krew» z M. Czerniawską, J. Kozłowską, M. Dowmuntową, L. Sempolińskim, M. Dowmuntem, M. Cybulskim, St. Laskowskim w rolach głównych. Po dzisiejszym przedstawieniu opretek ta zjeżdża z repertuaru, ustępując miejsca ostatniej nowości operetki Bommé «Messalinette», która zostanie wyawiona z wielkim nakładem pracy i kosztów. W wykonaniu tej opretek, obfitującej w liczne tańce i ewolucje, będzie udział cały zespół artystyczny z M. Czerniawską, J. Kozłowską, M. Dowmuntową, L. Sempolińskim, M. Dowmuntem, M. Cybulskim, St. Laskowskim na czele, oraz balet, składający się z 14 osób, pod kierunkiem prima-baleriny A. Zaboljckiej. Reżyseria spoczywa w rękach L. Sempolińskiego, który opretek tę wystawiał ostatnio w Warszawie. Nad całością muzyczną czuwa kapelmistrz M. Kochanowski. Premjera tej nowości wywołała wielkie zainteresowanie.

**Drugi i ostatni występ M. Sateckiego w ogrodzie po Bernardyński.** Wybitny artysta opery warszawskiej i lwowskiej Mierczyński wystąpi po raz ostatni w sobotę nadchodząca 14 b. m. na koncercie w sali koncertowej pod dykt. M. Sateckiego. Świateł ten artysta wykona arje z oper: «Polańskie perełki», «Manon», «Tosca», «Halka», «Żydówka» oraz pieśni.

**Koncert chóru męskiego «Echo»** W dniu 15 sierpnia w niedzielę odbędzie się koncert chóru męsk. «Echo» w ogr. Bernardyński.

Na program koncertu złożony jest wiele pieśni pod kierownictwem prof. Wł. Kalinowskiego, a między innymi wykonana zostanie ballada Mickiewicza «Powrót Taty» z muzyką K. Klejna. Parje solowe wykonają p. p. F. Malinowski i p. Jasiewicz, przy akompaniamencie p. dr. Szelińskiego. Na wstępie koncertu wypowie monolog p. Karol Wyrwicz-Wichrowski artysta teatru Polskiego.

Początek koncertu rozpocznie się o godz. 19 min. 30. Dochód z koncertu przeznaczony jest na cel dobroczynny.

**WYPADKI I KRADZIEŻE.**

**Nieszczęśliwy wypadek.** Dn. 11 b. m. podczas pracy na ul. Legionowej złamał sobie nogę robotnik firm. «Wiszniewski i Wolski» 55-letni Wacław Trubicki. Posoko dowodnego pogotowie odwiezł do szpitala św. Jakóba.

**Kradzieże.** Dn. 11 b. m. dokonano w Wilnie 7 kradzieży.

**Protokół...** W przebiegu dn. 11 b. m. sporządzono protokół sanitarny 13, za prowadzenie handlu w godzinach późnych 7, za nieprzebieżenie ruchu kołowego 16 oraz zatrzymano 6 pijanych.

**Zamordowany morderca.**

Jak donosi «Lietuvos Zinios» w tych dniach został zamordowany przez nieznaną osobę, w miejscowości Łozdzieje na Litwie b. policjant litewskiej straży pogranicznej Iwaszko. Nadmienić należy, iż zamordowany Iwaszko zastrzelił w sposób podstępny, w kwietniu rb., porucznika polskiej straży pogranicznej s. p. Pilockiego, w pobliżu jeziora Trampole, poczem Iwaszko został wycofany ze straży pogranicznej do służby administracyjnej.

FR. METZ.

**SPOTKANIE.**

Mieszkałem wówczas w Hadze. Wyszędem z mieszkania wieczorem. Świateł z okien wystawowych padały na przepięknie ludźmi chodnik.

Nagle poczułem, że ktoś mnie obserwuje. Zatrzymałem się. Jakąś pani przeszła w tej chwili obok, trzymając mnie z lekką łokciem. Poszedłem za nią. Przed wystawą antykarni patrzyła długo na jakiegoś starego szychy. Gdy stanąłem przy niej, zauważyłem, że cały czas patrzyła na moje odbicie w szybie. Nasze spojrzenia spotkały się. Dziwna rzecz. Z całej twarzy utkwiły mi w myśli tylko jej duże, czarne oczy!

Byłem już przygotowany na to, by ją zaciepić. Poszliśmy dalej razem. Podniosła głowę i spojrzała na mnie. Dopiero teraz ujrzałem jej bladą, piękną twarz.

Uśmiechnęła się zalotnie i rzekła cicho:

**Ruch na kolejach Wileńskiej Dyrekcji K. P.**

Wywiad z v prezesem inż. M. Niebieszczańskim. Transport węgla przez Lotwę.—Ruch towarowy i osobowy

W związku ze zwiększonym tranzytem węgla polskiego, który ostatnio idzie przez st. Turmonty, należąca do Wileńskiej Dyrekcji Kolei Państwowych, udaliśmy się do vice prezesa Dyrekcji p. inż. Mieczysława Niebieszczańskiego z prośbą o wywiad.

— Jak przedstawia się, p. prezesie, sprawa tranzytu węgla przez Turmonty?

— Ostatnio przechodzi przez granicę lotewską 6 pociągów węgla dziennie. Węgiel ten idzie bezpośrednio z Zagłębia, głównie do Anglii, jakkolwiek część odbiera Szwecja i Lotwa. Transport odbywa się zupełnie programowo i bez przeszkód. Wobec dość nagłego wzmożenia ruchu musieliśmy nagwałt zebrać odpowiednią ilość wagonów i parowozów, potrzebnych do większych transportów. Jak niespodziewane było zwiększenie ruchu towarowego świadczy fakt, że otrzymałem jednego dnia telegram z poleceniem natychmiastowego dostosowania linii kolejowej. W przeciagu trzech dni wszystkie przeszkody zostały usunięte. Ustawiłem nowy tor, większy na stacji Turmonty. Mimo wielkich trudności technicznych tory kolejowe dostosowaliśmy w zupełności do potrzeb obecnych.

Brakujących torów dziś niema i stacja ta może podjąć wszelkim przewozom.

Tranzytowe pociągi idą bezpośrednio z granicy zachodniej do wschodniej bez trudności technicznych w rodzaju przeładowań czy zmian. Dla Dyrekcji jest to tem korzystniejszy: im więcej pociąg robi kilometrów, tem większe ma Dyrekcja wpływy.

— Ile było prawdy w wiadomościach prasowych, jakby węgiel polski mógł być przeładowany w Turmontie podczas kiedy odbywa się po stronie lotewskiej w Zemgale?

— Wersje te były błędne i nieuzasadnione.

Raz, że umowa wzajemna (jak wszystkie umowy na zasadzie wzajemności) opiewa, że towar ulega przeładowaniu w tem państwie, do którego idzie.

— A jeżeli transport się zwiększy? — Nawet gdyby zwiększył się — podaliśmy wszystkiemu. Poczyniliśmy po temu odpowiednie przygotowania. Wogóle poco się bawić w pesymizm krzycząc że źle jest i wyszukiwać dziur w całym? Dziś towar polski idzie w całości. Dziś towar polski idzie w całości. Dziś towar polski idzie w całości. Dziś towar polski idzie w całości.

— Na czym cierpi najczęściej Dyrekcja, panie prezesie?

— Zarówno nam jak wszystkim innym dyrekcjom największą dają się we znaki brak platform otwartych do transportu, a przecież punkt ciężkości dochodów Dyrekcji leży w ruchu towarowym.

— Jakże są najważniejsze stacje przejściowe Dyrekcji?

— Do Łotwy—Turmonty. Do Niemiec—Grajewo (Prostken). Należy podkreślić, że mimo stabilizacji złoto tego na dość niskim parycie transport drzewa do Niemiec nie zmniejszał się a wrzasta coraz więcej. Do Rosji wiodą drogi przez Stolpce, Miaskowice oraz Olechnowice. To są najważniejsze punkty przejściowe.

Rzecz szczególna, jak zmógł się w ostatnich czasach ruch osobowy z Rosją.

— Sam widziałem bilet bezpośredniej komunikacji Moskwa — Londyn via Wilno, Odessa—Londyn.

— A co do funkcjonowania pociągów?

— Jesteśmy zupełnie zadowoleni, zarówno jak cudzoziemcy podróżujący u nas. Specjalnie staramy się o lepszy węgiel, lepsze lokomotywy, zaprowadziliśmy nowe wagony Bredowskie, wykonane we Włoszech —

ostatni wyraz techniki! Luksusowe wagony wszystkich klas mają elektryczne oświetlenie, wszystkie klasy posiadają urządzenia do spania. Specjalnie skonstruowane drzwi umożliwiają okradzenie przedziału. Drzwi odsuwają się zaledwie tyle, że konduktor może wsunąć rękę po bilet, żaden złodziej mimo największego sprytu nie wyciągnie z coupé walizy. Ciekawe, że pasażerowie nie wiedzą jeszcze o tem urządzeniu.

— Oprócz tego wagony te mają dwie białe lampy w każdym przedziale i lampę nocną. Wie pan, że ja sam, mając bilet sleepingowy, nie jedzę z nim—wół wagon Bredowski, tu mam więcej powietrza.

Muszę dodać, że cudzoziemcy zachwyceni są temi wagonami, bo dopiero u nas kursują. Podnosi to niechęć nas za prestige międzynarodowy.

Sch.

**Ze świata.**

**Król Albert oszczędza.** Skutkiem ciężkiej sytuacji finansowej w Belgji zarządzone zostały nadzwyczajne środki oszczędności.

Król Albert chcąc dać dobry przykład postanowił zaprzestać używania swego luksusowego auta do przejażdżek. Kupił sobie motocykl.

Pewnego dnia wybrał się król Albert na wycieczkę motocyklem ze swego zamku w Ciergnau, a ujechawszy kilkanaście kilometrów został zatrzymany na drodze przez dwóch żandarmów.

— Czy przekroczyłem przepisaną szybkość? — zapytał król zmieszany.

— To nie — odrzekł żandarm, ale czy pan zapłacił nowy podatek od motocykla?

Na szczęście król Albert posiadał przy sobie wymagane dokumenty. Przeraził żandarmy nie miało granic, gdy na potwierdzeniu urzędu podatkowego — wyczytał nazwisko właściciela: «król Albert belgijski».

**Dorożka z Paryża do Biarritz.** Przed kilku dniami pewien amerykański mieszkaniec w Paryżu w hotelu Ritza na placu Verdome wyszedł na ulicę, skinął na przejeżdżającego fiakra (jednego z ostatnich w Paryżu) wsiadł i wyrzekł:

— Plac Wolności w Biarritz. Dorożkarz spojrział na niego, jak na warjata i ani myślał ruszać z miejsca.

Wtedy amerykański: — Moja żona jest w Wichy i pierwszego września przyjedzie do Biarritz. Postanowiłem tam przejechać się dorożką. Ma pan cały miesiąc na jazdę.

Dorożkarz patrzył ciągle i wreszcie zapytał: — Naprawdę? Amerykanin na to: — Naturalnie, że naprawdę. Placę za kurs 10,000 franków i utrzymanie w drodze dla pana i dla konia.

Dorożkarz pomyślał i zgodził się. — Ptaki wrogami koloru białego. W londyńskim Hydeparku postawiono studnię z basenem dla ptaków, celem uczczenia pamięci znanego w całym mieście ich opiekuna p. Hudsona. Autor tego pomnika, rzeźbiarz rosyjski osiadły w Anglii, p. Epstein, stworzył dzieło, które brzydota swoją wywołało powszechny sprzeciw, zarówno prasy, jak i publiczności. Nadto stała się rzecz niespodziewana, ci, dla których studnia była przeznaczona — ptaki, omijały ją wielkimi półkami. Ponieważ nie można było przypuścić, że czyniły to ze względów estetycznych, przeto szukanono innego wyjaśnienia niezwykłego objawu i ornitologowie, mający usposobienie ptaków, zapewnili, że mają one wrodzony wstręt do barwy białej i raczej skonąją z pragnienia, niż pć będą z białej studni.

**Czy JESTEŚ CZŁONKIEM L. O. P. P.**

— Pan się pewnie dziwi, że go zaczepiam?. Bywają wypadki, gdy kobieta powinna być tą stroną agresywną. Czy może mi pan towarzyszyć? Między jedenastą a dwunastą odchodzą stąd trzy pociągi: jeden do Niemiec, drugi do Belgji, trzeci do Amsterdamu. Jednym z tych pociągów odjeżdżam.

Musiłem się roześmiać. Spotkanie wydało mi się ogromnie obiecującym zjawiskiem aż tu nagle wyszło na jaw, że młoda kobieta chciała tylko z kimkolwiek spędzić czas do odejścia pociągu. Zgodziłem się na wspólne spędzenie czasu i zaproponowałem wstąpienie do cukierni.

— Niech pan nie pyta o imię i nazwisko. Chcę właśnie spędzić wieczór z kimś, którego nie znam i który mnie tak samo nie zna. Cóż zresztą oznacza nazwisko? Czy nie byłoby lepiej, gdyby ludzie nigdy nie wymieniali swych nazwisk? Pan się myli, jeśli przypuszcza, że jestem zwykłą kobietą, która chce pana naśladować na kolację... — rzekła, biorąc

mnie pod rękę. Wstąpiłszy do cukierni. W świecie elektrycznych lamp mogłem lepiej przyrzedzić się jej twarzy. Była naprawdę piękna. W całej jej postaci tkwiło coś z pogromcy dzikich zwierząt.

W pewnej chwili przypomniałem sobie, że gdzieś już ją widziałem. Nie zaciekało jej jednak moje spostrzeżenie. Takie kobiety spotyka się bardzo rzadko. One budzą największe cierpienia nie przyjmując się tem wcale. Jednym słowem mogą doprowadzić mężczyzn do szaleństwa.

Przez nawałot zaskniewała oczęła obserwowała każde drgnienie mej twarzy.

— Pan mnie widział pewnie na ostatnim balu w Scherenging—rzekła po chwili.—Byłam otoczona wówczas rojem mężczyzn, prawda? Sie działam na szerokiej werandzie. Moi adoratorzy tak mnie nudzili niemożliwie, że musiałam zaciepić świeżego powietrza. Przypomina pan sobie tego młodzieńca? albańskiego attaches? On był najbardziej eleganckim

**Miejski Kinematograf KULTURALNO-OSWIATOWY SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)**

POCZĄTEK SEANSÓW: w niedzielę i święta o godz. 3 tej, w dniu powszednie o godz. 4 tej m. 30. KASA CZYNNA: w niedzielę i święta od godz. 3 ci j, w dniu powszednie od godz. 5 tej.

Ze wszystkich krajów Europy nadchodzą towary. Ze wszystkich krajów świata przybywają kupujący na

**11. Wiedeńskie Targi Międzynarodowe.**

3 — 12 września 1926  
GDZIE WY POZOSTAJECIE?  
Specjalne imprezy:  
Międzynarodowa Wystawa Motocykli  
Wystawa węgłowa  
Nowości i wyznaki techniczne  
Wystawa mebli  
ze specjalnym działem urządzeń małych mieszkań

**Wystawa radiowa.**

(Gmach wystawy: 3 — 19 września 1926)  
Wizowanie paszportów zbędne. Z legitymacją Targów i paszportem bezpłatnie przejść granicę Austrii i przejazd bez wizy przez Czechosłowację  
Wszelkich informacji udziela i legitymację wydaje za cenę zł. 7. WIENER ME-SE A. G., WIEN, VII.  
Jak również honorowi przedstawiciele Wiedeńskich Targów w Białymostku: Sehenker Co, Tow. Akc. dla międzynarodowych transportów, Kilińskiego 19

**SPÓŁDZIELNIA ROLNA**

KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMIEN ul. ZAWALNA 1 TELEFON 1-147  
Komunikujemy, iż na sezon jagodowy stale sprzedajemy ze składu Zawalna 1  
**CUKIER KRYSTAL**  
na worki (100 klg.)  
zaś ze sklepu na Kalwaryjskiej Nr. 2 w detalu.  
Na żądanie pp. Rolnikom wysyłamy cukier workami za zaliczeniem kolejowem po wypłaceniu zaliczki 35 zł. za worek.

**OGŁOSZENIE.**

Urząd Wojewódzki Nowogródzki podaje do wiadomości, że w dniu 23 sierpnia r. b. o godz. 12-iej w lokalu Województwa odbędzie się konkurs ofert na roboty związane ze zdjęciem niwelacyjnym około 3.000 ha łąk państwowych; oraz zniwelowaniem ok. 62 km. istniejących kanałów odwadniających wraz ze sporządzeniem projektów i planów meljoracyjnych, oraz sporządzeniem profili i wyliczeniem robót ziemnych—sporządzeniem kosztorysów.  
Szczegóły w Monitorze Polskim oraz w Urzędzie Wojewódzkim.  
Urząd Wojewódzki.  
Nowogród, dnia 3-go sierpnia 1926 r.

**Prywatna Lecznica Chirurgiczna D-ra T. Dembowskiego**  
Mała Pohulanka 9.  
Przyjęcie chorych od 10 do 12 i od 4 do 5

**Superfosfat SPRZEDAJE**

Ze składu Zawalna Nr. 1.  
Ze sklepu Kalwaryjska Nr. 2.  
W Oddziale Głębockim w Głębockim

**Spółdzielnia Rolna**

KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMIEN ul. Zawalna Nr. 1. Telefon. 1-47.

**„W DOLINIE ŚMIERCI“ (Piekiło złota)** dramat w 8 aktach

w naturalnych kolorach podług powieści Zane Greya, w roli głównej Jack Holt  
CRNA BILETÓW: Parter — 50 gr., Balkon — 25 gr.

Ponieważ, w razie zawarcia z kapitalistami układu o umieszczenie emisji dolarowych listów zastawnych,

**Wileński Bank Ziemiński**

zmuszony będzie do dostarczenia określonej ilości listów w określonym terminie, Zarząd Banku prosi osoby, reflektujące na długo i krótkoterminowo pożyczki nie wyższe niż na 120% rocznie, o nadesłanie Bankowi natychmiastowo niewiążącej wiadomości, że ubiegają się o pożyczkę, z oznaczeniem potrzebnej im sumy w dolarach i z wymienieniem swojego adresu, oraz nieruchomości którą pragną zastawić (nazwa majątku, ilość hektarów, albo miasto, ulica i numer domu).

**NAJLEPSZE ŁÓŻKA ANGIELSKIE** są Warszawskiej fabryki **Konrad Jarnuskiewicz i S-ka Tow. Akc.** które w każdej ilości i w wielkim wyborze po cenach konkurencyjnych są do nabycia w firmie **D/H. F. Mieszkowski** sp. z ogr. odp. ul. Mickiewicza 23.

**PENSJONAT** Z. Brzostowskiej dla uczących się pa-nienek. Troshiwa opieką. Arsenalska 6 m. 1.

**ADMINISTRATOR** majątku ziemskiego, energiczny, lat 31, kawaler, zna doskonale rolnictwo, rachunkowość, chce zmienić posadę. Posiada pierwszorzędne referencje. Wymagania skromne. Oferty ul. Witoldowa 35, m. 1 dla D. B.

**W. Jurewicz** były majster firmy **Paweł Bure**

SPRZEDAŻ i naprawa zegarków pierwszorzędnych fabryk i konstrukcji oraz reperacje i obalniki przedmiotów jubilersko-złotniczych. CENY PRZYSTĘPNE. Mielkiewicza Nr 13 filij. Ostrobramska

**Kupię zaraz majątek ziemski** wolny od reformy rolnej z długim Banku Wileńskiego, z dobrymi budynkami i inwentarzem. Pożądane dobre łąki i las.

**Oferty:** Warszawa, Żoliborz Oficerski ul. Śmiała Nr 45 Jabłoński.

**OGŁOSZENIE.** Od 1 października r. b. Państwowa Średnia Szkoła Ogrodnicza w WILNIE, ul. Sołtaniszki 50.

otwiera **Kursy Ogrodnicze** dla PA-1 letnie NIEN.

Kancelaria Szkoły udziela informacji jak również przyjmuje zapisy codziennie w godzinach urzędowych od 8 — 16 ej.

**Zamienię** 5 pokoi, służbowy, kuchnię i ogródek w WILNIE na 3—4 pokoje w WARSZAWIE. Ewentualnie do odstąpienia. Wiadomości: Kancelaria Loterii w Wilnie. Witoldowa 53

**KUPIĘ** Lokomobilę rolniczą ewentualnie komplet narzędzi używany w dobrym stanie. Oferty Admnu. «Słowa» pla D. 5

**MIESZKANIA** 3-4 pokojowe. WARTO KORZYSTAĆ. Go poszukuje. Przyjechaliśmy z miastem w śródmieściu. Azyl daje lekko gry na ciu na pigzce z wy-cytrze 1 zł. za tygodni, zapłacę ko-dzine, w przeciagu mornie za parę mie-dwuch miesięcy, każdy sięcy zgóry. uczeń będzie grat. Telefon 687. Adres: Zarzecze, ul. Skład Nagrodzkiego. Połocka Nr 28 d. m. 4

**Z powodu wyjazdu** sprzedaję się tanio odrestaurowaną willę z 2 lok. lasu w Landwarowie ul. Zamkowa Nr. 9.

**Niech się pani obudzi...** zmiażdżyła pani szklankę!.. Krew płynie z pani ręki!..

— Dziękuję... To było tak piękne... Śniło mi się w tej chwili... ze... słyszę strzał.

— Jak on się nazywał? — Paul Langenveld? — Gdzie on mieszka? — Przypuszczam pana bardzo... Zaraz wróć... Każę sobie tylko zabandażować rękę...

Nie widziałem jej więcej. Kelter oświadczył mi, że pojechała autem na dworzec.

Gdy nazajutrz zrana po nieprzespanej nocy zasiadłem do śniadania, dowiedziałem się z gazet, że ubiegłego dnia wieczorem student prawa, Paul Langenveld zastrzelił się w mieszkaniu z powodu nieszczęśliwej miłości.

— Musimy coś przeciw zrobić. Niech mnie pani puści!.. Nie wiem gdzie on mieszka.. — Ale pani blednieł. Dlaczego pani tak drży?.. Niech pani zostawi tę szklankę!.. Co się pani stało?..

— Nie wiem, gdzie on jest... Ale...

— On teraz idzie do domu, albo pójdzie na dworzec. Umówiliśmy się... Nie poszam na umówione miejsce... On jest o wiele silniejszy ode mnie. Wpadło mu do głowy, że musi się z mną koniecznie ożenić... Bałam się go troszkę...

— To nieprawda!.. — odrzekłem — w tem musi być coś innego! Pani nie boi się nikogo! Dlaczego nie poszła pani na umówione miejsce? — Może pan ma rację... Słuchaj pan... To był eksperyment... On powiedział, że skoro nie przyjdzie na umówione miejsce, wróci do domu i zastrzeli się...

— Jak on się nazywał?.. Gdzie on mieszka?.. — Chce pan tam pójść?.. Za późno... On już jest teraz pewnie w domu... — Musimy coś przeciw zrobić. Niech mnie pani puści!..

Tłumaczył B. F.